

Woleński, Jan

Skład Towarzystwa Naukowego Warszawskiego : Wspomnienia pośmiertne : Klemens Szaniawski (1925-1990)

Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego 53, 72-76

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

o skali rzadko spotykanej; Jego oceny ludzi i zdarzeń, także siebie samego, można porównać z jednej strony do działania czułego sejsmografu, z drugiej, precyzyjnego skalpela. Dlatego mógł być tak spolegliwym doradcą, z czego niejednen z nas obficie korzystał.

Ale nie było w Nim chłodu wewnętrznego. Ostre było Jego obrzydzenie dla złej woli, sztuczności, pozy, blagi, pustki uczuciowej i umysłowej, dla miedzianych czół. A jednocześnie umiał aż do uniesienia przeżywać piękno, głęboko odczuwać i czule okazywać aprobatę i wdzięczność; kulminacją tego była Jego niesłychanie intensywna miłość synowska, miłość do Matki.

Andrzej Bogustawski

KLEMENS SZANIAWSKI (1925-1990)



„To nieprawda, że nie ma ludzi niezastąpionych” – tak Stefan Amsterdamski rozpoczął swe przemówienie w czasie ceremonii pogrzebowej profesora Klemensa Szaniawskiego. I może te słowa wyrażają najlepiej to, co polskie życie publiczne straciło wraz ze śmiercią Klemensa. Właśnie życie publiczne *in toto*, boć nie tylko z osobna brane filozofia, nauka, sprawy akademickie, kultura czy rzeczy polityczne. Grono oddających Mu ostatnią posługę świadczyło dowodnie, ile oraz dla ilu środowisk i pokoleń tak wiele znaczył. Byli tam przedstawiciele wszystkich pokoleń i mieszkańcy różnych stron Polski. Politycy, dyplomaci, artyści, naukowcy z wielu specjalności, Jego dawniejsi uczniowie i studenci roku akademickiego 1989/90,

studenci, księża, młodzi bracia-dominikanie z Krakowa (uczył ich metodologii nauk), górnicy z Bytomia, hutnicy z „Warszawy” i wielu innych.

Klemens Szaniawski urodził się 3 marca 1925 r. w Warszawie. Maturę zdawał już w czasie wojny i w czasie wojny rozpoczął studia w podziemnym Uniwersytecie Warszawskim. Wybrał filozofię, a jego nauczycielami byli m.in. Jan Łukasiewicz, Tadeusz Kotarbiński, Władysław Tatarkiewicz, Maria Ossowska i, niewiele wówczas starszy od Szaniawskiego, Henryk Hiż. Łukasiewicz, wielki logik, wywarł na Szaniawskim olbrzymie wrażenie swym stosunkiem do uczniów. Natychmiast po rozpoczęciu zajęć rozdał swym studentom tematy do rozwiązania, a potem nieustannie pytał: no i co Państwo zrobiliście w ostatnich dniach? Klemens opowiadał mi o tym gdzieś w 1988 r. i jeszcze po czterdziestu kilku latach wspominał owo zainteresowanie Łukasiewicza rozwojem swych uczniów jako coś niesłychanego. A niesłychanego dlatego właśnie, że w tych strasznych czasach nawet profesorowie i studenci tajnych kompletów myśleli przede wszystkim o przetrwaniu. Samo wykładanie i uczestniczenie w wykładach było w owych okolicznościach heroizmem. Nic tedy dziwnego, że profesor interesujący się, jakby nic szczególnego nie działo się wokół, postęпами swych studentów w logice matematycznej musiał sprawiać olbrzymie wrażenie. Wspominam o tym dlatego, że legendarna wprost solidność Klemensa w wypełnianiu swych obowiązków miała źródło, sam mi to mówił, właśnie w doświadczeniach wyniesionych z tajnego nauczania.

Lata wojny nie upłynęły Szaniawskiemu wyłącznie na studiowaniu. Był żołnierzem Armii Krajowej, a po powstaniu warszawskim – więźniem obozów hitlerowskich, m.in. znalazł się w Oświęcimiu. Po wojnie kontynuował studia w Łodzi na właśnie utworzonym tam uniwersytecie: Kotarbiński i Ossowska tam właśnie wykładali. Szaniawski jeszcze jako student został zatrudniony jako asystent w Katedrze Filozofii. I tak zaczęła się Jego kariera naukowa.

W roku 1950 Klemens Szaniawski obronił pracę doktorską (promotorem była Maria Ossowska). Habilitował się w Uniwersytecie Warszawskim (przeniósł się do Warszawy na początku lat pięćdziesiątych) 11 lat później – w 1961 r. Profesorem nadzwyczajnym został w 1969 r., a zwyczajnym – w 1977 r. Pamiętny rok 1968 zastał Go na stanowisku dziekana Wydziału Nauk Społecznych. To pod jego przewodnictwem Rada Wydziału uchwaliła głośny protest przeciwko represjonowaniu profesorów i studentów Uniwersytetu Warszawskiego po tzw. wydarzeniach marcowych. W 1984 r. Szaniawski został wybrany rektorem Uniwersytetu Warszawskiego, ale wybór ów nie został zatwierdzony przez ówczesne władze polityczno-państwowe.

Klemens Szaniawski był przewodniczącym Polskiego Towarzystwa Filozoficznego od 1976 r.; jego poprzednikiem był Tadeusz Kotarbiński. W latach 1970-1974 kierował jako redaktor naczelny renomowanym czasopiśmie naukowym „Studia Logica”. Zasiadł również w radach redakcyjnych kilku innych pism, m.in. „Synthese” oraz w różnych krajowych i zagranicznych komitetach naukowych. I wreszcie, *last but not least*, bardzo czynnie uczestniczył w pracach nad reaktywacją Towarzystwa Naukowego Warszawskiego.

Uczestnictwo w oficjalnym nurcie życia naukowego było jedynie częścią publicznej działalności Klemensa Szaniawskiego. Wydarzenia marcowe 1968 r. ostatecznie przekonały Klemensa o potrzebie czynnej działalności publicznej na rzecz przemian w Polsce. W latach siedemdziesiątych związał się z demokratyczną opozycją. Był współorganizatorem konwersatorium „Doświadczenie i Przyszłość”. W latach 1980-1981 stanął na czele Komitetu Porozumiewawczego Stowarzyszeń Twórczych i Naukowych. Prowadził wiele działań mediacyjnych i poręczyielskich w celu łagodzenia ówczesnych konfliktów. Był jednym z głównych organizatorów Kongresu Kultury Polskiej, przerwano go 13 grudnia 1981 r. Współtworzył Towarzystwo Krzewienia i Popierania Nauk. W tym czasie Szaniawski stał się jedną z pierwszoplanowych postaci polskiego życia publicznego.

Natychmiast po wprowadzeniu stanu wojennego został internowany, ale po kilkudziesięciu godzinach zwolniony. Był to gest ze strony władz, który zapewne miał m.in. na celu skłonienie Szaniawskiego do zaniechania lub przynajmniej ograniczenia działalności publicznej. Tak się jednak nie stało. Klemens stał się jednym z najbardziej aktywnych uczestników niezależnego życia naukowego, kulturalnego i politycznego w Polsce. Władze odgrywały się na nim w różny sposób. Przez kilka lat odmawiano mu paszportu, próbowano zorganizować proces o współpracę z wywiadem amerykańskim. Represje przyjmował ze stoickim spokojem, a nawet z humorem, niemniej jednak bolał nad tym, że nie mógł w pełni uczestniczyć w międzynarodowym życiu naukowym.

Przyszedł rok 1989. Lech Wałęsa włączył Szaniawskiego do swej grupy na tzw. okrągły stół. Szaniawski przeżywał ogromną rozterkę. „Okrągły stół” był czymś, o co walczył. A z drugiej strony, dzień po jego rozpoczęciu miał wyjechać do Stanów Zjednoczonych na stypendium do sławnego Centrum Wilsona w Waszyngtonie. Stypendium przyznano Mu kilka lat wcześniej, a Amerykanie ponawiali zaproszenie kilka razy w związku ze wspomnianymi represjami paszportowymi wobec Szaniawskiego. Niemniej jednak rok 1989 był już ostatnim, gdy można było jeszcze ponowić zaproszenie. Klemens wahał się, ale w końcu zdecydował, że wolno mu przeznaczyć trochę czasu na pracę naukową. Poprosił o skreślenie z delegacji na „okrągły stół”, ale Wałęsa nie zgodził się, uznając, że lepiej będzie, gdy Szaniawski weźmie udział w otwarciu obrad, a nikt później nie zajmie Jego miejsca. Wrócił do kraju w październiku. Zaproponowano mu stanowisko ambasadora Polski w Stanach Zjednoczonych. Żał mu było pracy naukowej (w Centrum Wilsona zebrał sporo materiału i myślał o książce), ale w końcu przyjął tę propozycję. I gdy już wszystko było przygotowane, wybuchła straszna choroba: rak płuc. Przebyta w młodości gruźlica uniemożliwiła operację, a pozostałe środki lecznicze okazały się nieskuteczne. Zmarł 5 marca 1990 roku w Warszawie.

Klemens Szaniawski był przede wszystkim filozofem. I to filozofem w antycznym stylu, miłośnikiem mądrości. I to nie tylko miłośnikiem mądrości, ale również jej praktykiem i użytkownikiem. Używał jej mianowicie w organizowaniu życia publicznego. Każde Jego wystąpienie w sprawach publicznych

było właśnie mądre. Nawoływał do racjonalnych działań społecznych, gdyż właśnie racjonalizm był bodaj głównym poglądem filozoficznym Szaniawskiego, racjonalizm rozumiany jako reguła wiedzy intersubiektywnej i odpowiedzialnie uzasadnionej. Nie ukrywał, że było to dziedzictwo Jego mistrzów, przede wszystkim Kotarbińskiego i Kazimierza Ajdukiewicza, z którym związał się po swym przeniesieniu się do Warszawy. W ten sposób, Klemens stał się spadkobiercą wielkiej polskiej tradycji filozoficznej – szkoły lwowsko-warszawskiej. Nigdy nie ukrywał swych sympatii do filozofii analitycznej, ale też był niesłuchanie otwarty wobec innych nurtów filozoficznych i światopoglądowych.

Tak to już jest, że współczesny filozof nie może ograniczyć się li tylko do miłowania mądrości. Musi mieć swój własny teren badawczy, musi być profesjonalistą. Publiczna aktywność Klemensa jakoś przesłaniała Jego dokonania profesjonalne, przynajmniej w oczach tych, którzy nie stoją blisko profesjonalnej filozofii. Gdy zacząłem przygotowywać zbiór artykułów Klemensa, ktoś zauważył: „Chyba nie natrudzisz się wiele”. Zdziwił się wielce, gdy powiedziałem, że gdyby wydać wszystko, to uzbierałby się tom na ponad 1000 stron druku. To prawda, że Szaniawski nie wydał żadnej książki. Ale pozostawił po sobie sporo, grubo ponad setkę artykułów.

Szaniawski zaczął od etyki, a Jego praca doktorska poświęcona była moralistyce francuskiej. Etyka interesowała Go i później, ale nie ona stała się „pierwszą damą” w twórczości Szaniawskiego. Miejsce to zajęła logika, a wpływ Ajdukiewicza miał wielki udział w tym względzie; Szaniawski był następcą Ajdukiewicza jako profesor logiki, która jest określana mianem „metodologia nauk”.

Głównym przedmiotem zainteresowań Szaniawskiego stała się problematyka rozumowań, a osobiwie wnioskowań statystycznych. Był jednym z pionierów logicznej analizy procedur statystycznych i osiągnął w tej dziedzinie wiele ważnych wyników, np. w zakresie kryteriów wyboru hipotez statystycznych i kryteriów podejmowania decyzji. Zajmował się również z powodzeniem problematyką aplikacji metod matematycznych w naukach społecznych i w aksjologii (m.in. znane prace na temat podziału dóbr i matematycznych modeli w socjologii) i rozumowaniami indukcyjnymi. Wierzył, że teoria decyzji oraz formalizacja nauk społecznych może przyczynić się racjonalizacji życia społecznego. W ten sposób Jego profesjonalne filozofowanie wiązało się z Jego najbardziej fundamentalnym poglądem ogólnym – racjonalizmem. Jakoż, Szaniawski opublikował szereg prac poświęconych różnym aspektom racjonalizmu, a przede wszystkim aksjologicznym.

Ważnym, acz prawie zupełnie nie znanym fragmentem pisarskiej działalności Szaniawskiego, była historia filozofii, głównie polskiej. Napisał wstępy do polskich wydań *Systemu przyrody* Holbacha oraz *Systemu logiki* Milla. Wiele pracy poświęcił współczesnej filozofii polskiej. Wydał prace Kotarbińskiego poświęcone historii filozofii i logiki (*Szkice z historii filozofii i logiki*, Warszawa 1979), *Zagadnienia i kierunki filozofii Ajdukiewicza* (Warszawa 1983) oraz tom *The Vienna-Circle and the Lvovo-Warsaw School* (Dordrecht 1988). Opubliko-

wał szereg artykułów o Ajdukiewiczu, Kotarbińskim i współczesnej filozofii polskiej, także w języku angielskim.

Klemens Szaniawski odcisnął piętno swej niezwyklej osobowości wszędzie tam, gdzie się pojawił. Nawet gdy nie ma ludzi niezastąpionych, to trzeba będzie bardzo długo czekać, aż Go ktoś zastąpi.

Jan Woleński

WŁADYSŁAW ORLICZ (1903-1990)



Władysław Orlicz urodził się 24 maja 1903 r. w Okocimiu. W latach 1921-1925 studiował matematykę na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, gdzie w roku 1928 uzyskał doktorat i w roku 1934 habilitował się. W latach 1924-1929 Władysław Orlicz pracował jako asystent w Zakładzie Matematyki Uniwersytetu Lwowskiego; w latach 1929-1931 przebywał jako stypendysta rządu polskiego na Uniwersytecie w Getyndze, a po powrocie w Politechnice Lwowskiej początkowo jako starszy asystent, potem jako adiunkt. Profesorem nadzwyczajnym został w roku 1937, obejmując katedrę matematyki Uniwersytetu Poznańskiego, gdzie w roku 1948 został profesorem zwyczajnym. Lata wojny spędził Władysław Orlicz we Lwowie, pracując w latach 1940-1941 i 1944-1945 w Państwowym Uniwersytecie Radzieckim. W czasie okupacji niemieckiej był nauczycielem w szkole rzemieślniczej, pracując jednocześnie w średnim i wyższym tajnym szkolnictwie polskim. Po wojnie zajął się organizacją środowiska matematycznego w Poznaniu i na tym polu położył wielkie zasługi. Był on opiekunem ponad 500 prac magisterskich i wypromował 39 doktorów. Aktyw-